

GŁOS PRUSZKOWA

Prenumerata z przesyłką
rocznie zł. 4.— półrocznie
zł. 2.— kwartalnie zł. 1.—

**DWUTYGODNIK
INFORMACYJNO-SPOŁECZNY**
poświęcony sprawom Pruszkowa i okolic
wychodzi w drugą niedzielę po 1 i 15 Każdego m-ca

Adres Redakcji i administracji:
ul. Bol. Prusa Nr. 44.
Redakcja i administracja czynna
piątki od 6—8 wiecz.

Jeszcze w sprawie gimnazjum.

Jeszcze w Nr. 2 „Głosu Pruszkowa” z dn. 28.X 28 r. podnosiliśmy całą powagę sytuacji w jakiej znajduje się sprawa dalszych losów gimnazjum państwowego im. T. Zana.

Nie od rzeczy będzie przypomnieć, że władze szkolne od września ub. roku skasowały klasę 4-ą i zapowiedziały dalszą likwidację gimnazjum, jeżeli w ciągu roku miasto nie dostarczy odpowiedniego lokalu, gdyż dotychczasowy nie nadaje się do prowadzenia w nim szkoły.

Do tego dodać należy, że istotnie ośm lat temu, kiedy rząd przejmował gimnazjum od Rady Opiekuńczej, ówczesny zarząd miasta zobowiązał się w ciągu kilku lat wybudować lub zakupić odpowiedni gmach dla gimnazjum.

Niestety, ani miasto, ani społeczeństwo zobowiązania tego nie wypełniło i mimo, że upłynęło już lat ośm, sprawa gmachu lub odpowiedniego lokalu nie posunęła się ani kroku naprzód i gimnazjum nadal pracuje w dawnym lokalu, który zupełnie do tego się nie nadaje.

Należy wziąć pod uwagę, że gimnazjum w tych warunkach w dużym stopniu nie daje ludności tych korzyści, o które chodziło. Gimnazjum funkcjonuje dopiero od klasy 5-jej, a zatem korzysta z niego młodzież starsza, a drobne dzieci nadal muszą do klas niższych jeździć do Warszawy lub innych miejscowości, jak Milanówka i t. d.

Nie należy przeto całej winy za zamiary likwidacji gimnazjum składać na władze szkolne, które nie mogą tolerować nadal takiego stanu rzeczy, a przeciwnie, należy obejrzeć się na nas samych i stwierdzić, że w największej mierze sami będziemy winni, jeśli władze szkolne zlikwidują gimnazjum w Pruszkowie.

Ośm lat, to wystarczający szmat czasu, ażeby kwestję rozwiązać, jeśli nie radykalnie, to przynajmniej tak, aby gimnazjum mogło pożytecznie pracować dla młodzieży i społeczeństwa.

Niestety, powódź projektów i posunięć przystąpiła nam rzeczywistość i dziś znaleźliśmy się wobec alternatywy, albo — albo.

Albo już niezwłocznie zostanie wynaleziony lokal, mogący zapewnić gimnazjum normalne warunki pracy i rozwoju, albo gimnazjum zostanie zlikwidowane.

Większość rodziców i społeczeństwa, zdaje się, nie docenia całej powagi sytuacji i dość biernie odnosi się do całej sprawy. A trzeba wziąć pod uwagę ten moment, że projekty i plany szkolne na najbliższy rok szkolny opracowują się obecnie i wszelkie kroki muszą być bardzo szybkie.

To też jest rzeczą absolutnie konieczną, ażeby wszystkie czynniki miejscowe, a przede wszystkim samo miejscowe społeczeństwo jeszcze raz sprawę powyższą rozważyło rzeczowo i niezwłocznie wzięło się do pracy, przestałmy wyszukiwać

winnych, których oczywiście nie brak, weźmy się gorąco do pracy, a niewątpliwie znajdzie się rozwiązanie tej palącej i niecierpiącej zwłok sprawy.

Niedopatrując się nigdzie złej woli, musimy jednak stwierdzić, że niektóre czynniki miejscowe zbyt „formalnie” sprawę traktowały i zbyt mało dbały o stan „posiadania” swoich organizacji. Czas już ostatni zejść z tego stanowiska i wszystkie na ten cel rozporządzalne fundusze uruchomić w tym kierunku, ażeby sprawę corychlej załatwić.

Apelujemy przeto do tych wszystkich, którzy zdają sobie rację z powagi sytuacji, ażeby wzięli się energicznie do sprawy,

Bolesny cios Sokolstwa.

Sokolstwo polskie poniosło dotkliwą stratę. Ranią się serca druhów na myśl, że z ich szeregów ubył jeden z najdzielniejszych, jakim był s. p. dh. Stanisław Węgliński. Nieubłagalna śmierć przer-



wała w dniu 13 lutego r. b. nie Jego życia pełnego zapалу i poświęcenia.

Wiść o śmierci s. p. druha Węglińskiego spadła jak grom z jasnego nieba, — w szeregach sokolstwa nastąpiła konsternacja; nie dawano wiary, że opuścił szeregi i opuścił je nazawsze.

S. p. druh Węgliński, działając od 30 lat na terenie Pruszkowa, dał się poznać każdemu z gorliwości i energii, czy to jako współpracownik firmy „St. Majewski”, czy jako członek organizacji społecznych, a zwłaszcza ostatnio jako prezes tow. gim. „Sokół” zjednał sobie wielkie uznanie, a wśród młodzieży sokolskiej — go-

wy, ażeby zechcieli ze swej strony poczynić te wszystkie kroki i ewentualne ofiary, jakie ponieść będzie trzeba dla ratowania egzystencji miejscowego gimnazjum.

Jeśli teraz sprawy nie załatwimy, to na szereg dziesiątków lat Pruszków będzie pozbawiony szkoły średniej. Bo skoro miasto nie stać na wybudowanie gmachu lub wynalezienie lokalu, to tembardziej nie stać go na stały wydatek prowadzenia gimnazjum we własnym zakresie.

Mamy jednakże nadzieję, że wspólny wysiłek całego społeczeństwa i najdzielniejszych jego jednostek uratuje egzystencję gimnazjum, tak bardzo w Pruszkowie potrzebnego.

Józef Kwasiborski.

racą miłość i przywiązanie. — Działalność s. p. druha Stanisława Węglińskiego najbardziej uwydatniła się w szeregach sokolstwa. Gorąco umiłował On tę placówkę. Gdy po roku 1905 zabłysła nad Kongresówką isierka wolności, a sokolstwo rozpoczęło organizowanie gniazd, wtedy to s. p. dh. Węgliński wspólnie z innymi w roku 1906 założył gniazdo sokolskie w Pruszkowie. Borykając się z dużymi trudnościami moralnymi i finansowymi, nie szczędził swej pracy i zochodu, krzewiąc tam ducha polskości i tężyłną ciału na trudy dla pozyskania niepodległości Ojczyzny.

On to w roku 1924 rzucił myśl, by wznowić działalność „Sokoła” na terenie Pruszkowa, która wskutek działań wojennych została przerwana. W kilka miesięcy po założeniu gniazda powołany został na prezesa; godność tę piastował do roku 1928. Dzięki Jego niezmożonej energii gniazdo sokolskie w Pruszkowie zyskało piękny lokal, park i boisko. Młodzież, wychowywana pod Jego ojcowską ręką, krzepiała się na siłach i duchu, urabiając się na dzielnych, miłujących swój kraj, obywateli.

W roku 1928 s. p. dh. Węgliński ustąpił ze stanowiska prezesa wskutek przemęczenia fizycznego, pragnąc tylko czasowo odpocząć, by z nowym zapalem wrócić, znów do szeregów. Oddał swemu następcy dobrze zorganizowane gniazdo zaopatrzone w niezbędne przyrzady i dzielny zastęp ćwiczących, który dominował wyszkoleniem i karnością w całym okręgu grodzkim. W uznaniu zasług, położonych dla gniazda otrzymał s. p. druh Węgliński dyplom członka honorowego gniazda w Pruszkowie, a na radzie okręgowej wybrano Go jednomyślnie Prezesem Zarządu Okręgowego Grodzkiego.

Nie sądzonem Mu jednak było długo piastować ten zaszczytny mandat. Jego plany i zamierzenia przerwała niespodziewanie okrutna śmierć, wydzierając Go z karnych szeregów sokolstwa polskiego i czyniąc w nich dotkliwą szczerbę.

W dniu 16 lutego członkowie tow. gim. „Sokół” ponieśli na barkach zwłoki ukochanego Prezesa na cmentarz pruszkowski, żegnając go sztandarami okrytych ki-rem gniazd: Milanówka, Grodziska i Błonia.

Niech Mu lekką będzie ziemia, którą gorąco umiłował! **Stefan Szepe.**

Z życia katolickiego.

POROZUMIENIE MIĘDZY PAPIEŻEM A RZĄDEM WŁOSKIM.

Dnia 11 b. m. został podpisany układ Laterański, który likwiduje t. zw. kwestię rzymską i rozwiązuje sprawę samodzielnego państwa papieskiego.

Układ został podpisany przez sekretarza stanu w Watykanie kardynała Gaspariego i Mussoliniego.

Na mocy tego układu zostaje powołane państwo pod zwierzchnią władzą papieża i będzie się nazywało Citta del Vaticano (państwo Watykańskie). Państwo to będzie obejmować dotychczasowe tereny Watykanu i niektóre przyległe tereny w Rzymie. Państwo to będzie posiadało własną kolej, pocztę i inne urządzenia państwowe. Jednocześnie z tym układem został podpisany konkordat regulujący pozycję Kościoła Katolickiego we Włoszech.

Podpisanie układu wywołało wielki entuzjazm nie tylko we Włoszech, gdzie odbyły się liczne manifestacje radosne, ale i wśród wszystkich katolików całego świata.

Papież i rząd włoski otrzymują ciągle jeszcze niezliczone ilości depesz gratulujących.

Podpisanie tego układu pociągnie za sobą niewątpliwie doniosłe skutki dla Włoch i całego Kościoła Katolickiego.

O DEKORACJĘ MUZYCZNĄ PODCZAS MSZY ŚW.

Frekwencja wiernych w świątyniach miejscowych wzrosła najzupełniej wyraźnie. Widzimy niejednokrotnie na mszy św. wiele jednostek, które dawniej uważały za najzupełniej zbędne uczęszczanie do kościoła, dziś jednak pogląd ten pod wpływem zeszłorocznych Misji, odbytych w kościołach miejscowych, zmieniły zasadniczo, do kościoła przychodzą, modlą się i wyczuwają doskonale, że, jeśli w życiu ich następcą się jakie trudności, to będą zdolne przeciwstawić się im, gdy zasilone zostaną na duszy, przez szczerą i głęboką modlitwę.

Siła modlitwy będzie tembardziej zdecydowana i zewnętrznie widoczna, jeśli poszczególne jednostki rozmodlone, duszą i sercem Bogu oddane, będą mogły ujawnić siłę uczuć własnych przez śpiew lub muzykę.

W naszych świątyniach w Pruszkowie i Żbikowie dekoracja muzyczna podczas mszy św. bywa nieraz nazbyt skromna. Możemy to zresztą sobie odpowiednio wytłumaczyć, faktem jest jednak, że społeczeństwo miejscowe zagadnieniem powyższym słabo, jak dotąd, interesowało się. Zapewne, w dniu świątecznym, poświęconym specjalnie uroczystościom kościelnym lub narodowym staramy się, by nabożeństwa były jaknajbardziej uświetnione, w danej chwili jednak chodzi nam o te poszczególne niedziele, kiedy zbieramy się na mszę św. na godzinę 9-tą rano, żeby i wówczas msza św. uświetniona została dobrze opracowanym śpiewem chóralnym albo piękną muzyką skrzypiec lub wiolonczeli.

Czyż w warunkach naszych tak bardzo jest o to trudno?

Przecież wśród mieszkańców Pruszkowa znajdzie się napewno wiele jednostek, umie

jących pięknie śpiewać, względnie grać, niechże zdolnościami swoimi przyczynią się do uświetnienia tej krótkiej chwili wspólnej i szczerzej modlitwy. Jeśli w danym wypadku odgrywały rolę względy materialne, wówczas i taka trudność mogłaby być łatwo usunięta, bowiem drogą zbierania najzupełniej drobnych ofiar, stworzyć można fundusz wystarczający, żeby wszelkie z tego powodu wynikił koszty całkowicie pokryć.

Starajmy się więc o uświetnienie mszy św. w każdą niedzielę przez muzykę lub śpiew. Siła melodii jest wyrazem uczuć, przejawem w wielu wypadkach głębokiej modlitwy.

Na mszę św. w niedzielę, na godzinę 9-tą rano uczęszczają licznie nie tylko jednostki z pośród ogółu starszego społeczeństwa, ale w pierwszym rzędzie dzieci i młodzież szkolna.

Uczyńmy dla nich wszystko, co możemy, niech w ich pamięci pozostaną serdeczne wspomnienia, niech w modlitwach własnych naprawdę nauczą się ukochać Chrystusa.

Cze-ski.

Z Rady Miejskiej.

Coś się psuje w obecnej Radzie Miejskiej. Po niespełna 2-letniej pracy (początek w czerwcu 1927 roku) dochodzi do tego, że posiedzenia nie odbywają się z powodu nieobecności licznych p. p. radnych. Posiedzenie wyznaczone na dzień 6 lutego nie odbyło się z powodu braku quorum. Przypominamy sobie szanisiście memoriały P.P.S., wymierzone przeciwko poprzedniej Radzie Miejskiej, że nie pracowała i t. d. Trzeba jednak przyznać, że poprzednia Rada w ciągu swej 6-letniej kadencji pracowała znacznie sprawniej niż obecna, a w ostatnim roku swego istnienia potrafiła obalić neglizujący ją magistrat. Skład jej jednak był inny, bowiem większość stanowili ludzie poglądów umiarkowanych, mniej wprowadzili „ogniści” zato sprawujący swe obowiązki dokładnie. Dzisiejsza większość lewicowa więcej coprawda robi „hałas”, ale mało z tej pracy pożytku. Zresztą i komisje radzieckie pracują nie lepiej. Są sprawy, które już od początku kadencji leżą sobie w komisjach i nie mogą wejść na porządek dzienny (czy nie „mocny”).

Jedna tylko z nich, a mianowicie komisja rewizyjna poczyniła sobie śmiało i od czasu do czasu wynajdzie coś „niepożądanego” w gospodarce magistratu. Ano dużo się obiecywało i „hojnie”, jak mawia p. r. Domosłowski, ale wykonania narażenie nie widać. Poczekajmy jeszcze, a może się coś okaże.

Narazie przyjrzyjmy się obradom posiedzenia z dnia 13 b. m., które odbyło się w drugim terminie i było ważne bez względu na ilość obecnych.

Po odczytaniu protokołu i sprawozdań z uchwał magistratu zapoznano się z wykonaniem poprzednich uchwał Rady. Następnie zostało odczytane sprawozdanie specjalnej komisji do zbadania prawidłowości obliczeń przez Elektrownię Okręgową w Pruszkowie procentów należnych miastu na mocy koncesji. Jak wynika ze sprawozdania, elektrownia nie obliczyła na rzecz miasta procentów za pracę zużyty przez Elektr. Kolej. Dojazd. Warszawa - Grodzisk. Jednocześnie magistrat złożył oświadczenie, że już wystąpił do elektrowni o wypłacenie miastu różnicy spowodowanej wyżej wymienionym faktem. Wystąpienie magistratu zaakceptowano i sprawozdanie przyjęto do wiadomości.

Następnie rozpatrzone wnioski magistratu dotyczące kolejności budowy ulic i chodników, na najbliższe trzechlecie.

Wnioski referował ławnik Wysocki. Po krótkiej dyskusji wnioski uchwalono. Po czym uchwalono wniosek ks. prob. E. Tyski w sprawie opracowania przez magistrat i przedstawienie Radzie wniosków w przedmiocie uregulowania ulicy Komorowskiej.

Następny wniosek zakupu placu przy rzece Utracie od szosy w stronę Tworek na letnie kąpielisko miejskie referował ławnik Kwasiborski.

Po krótkiej dyskusji uchwalono upoważnić magistrat do zakupu placu o przestrzeni 1 morga za cenę 9.000 zł.

Wniosek magistratu w sprawie ościs w sprawie dotychczasowych granic miasta i przyłączenia do miasta letniska Komorów i części gruntów wsi Nowa Wieś, referował ławnik Wysocki. Wwołał on ożywioną dyskusję, po której wniosek magistratu został uchwalony.

Następnie Rada po referacie ławnika Kwasiborskiego uchwaliła regulamin dla komitetu budowy gmachu dla gimnazjum. Zaznaczyć należy, że projekt regulaminu został opracowany przez Komitet. Do projektu tego Rada wprowadziła na wniosek magistratu kilka zmian. Wniosek magistratu o przyznanie rodzinie zmarłego pracownika miejskiego ś. p. Szymona Rapińskiego zapomogi pogrzebowej, Rada zatwierdziła.

Następnie odbyły się uzupełniające wybory do Komitetu budowy. Sprawę referował ławnik Kwasiborski komunikując, że 29 organizacji miejscowych zgłosiło 22 kandydatów na członków Komitetu. Przeprowadzone wybory kartkami w wyniku dały ten rezultat, że z pośród zgłoszonych kandydatów zostali wybrani p. Mieczysław Chrzastowski i ławnik Antoni Wysocki. Na przewodniczącego Komitetu Rada, na wniosek ławnika Kwasiborskiego, jednogłośnie powołała p. burmistrza J. Cichockiego, poczem przyjęto rezolucję, ażeby Komitet zaprosił do współpracy wszystkich kandydatów zgłoszonych przez organizacje.

Na końcu posiedzenia rozpatrzone sprawę sesji wyjazdowych odbywanych w Pruszkowie przez 22 oddział Sądu Grodzkiego w Warszawie. Chodzi o to, że prezes Sądu Okręgowego w Warszawie zwrócił się do zarządu miasta z zapytaniem, czy miasto nadal będzie pokrywać koszty przejazdów i diety sędziego i sekretarza oraz dostarczy odpowiednio zaopatrzonej lokal. Magistrat ustosunkował się do sprawy powyższej odmownie, a sprawę na posiedzeniu Rady referował i uzasadniał stanowisko magistratu wiceburmistrz Berent. Nad tą niezmiernie ważną sprawą wywiązała się b. ożywiona dyskusja, bo chodzi o to, że wszyscy mieszkańcy, mający sprawy sądowe będą musieli jeździć do Sądu na Wolę, co pociągnie za sobą stratę czasu i pieniędzy. W końcu uchwalono wniosek magistratu zawierający odmowę pokrywania kosztów utrzymania Sądu ponieważ ciężar ten całkowicie powinno ponosić państwo.

Jednocześnie uchwalono czynić dalsze starania o utworzenie w Pruszkowie stałego Sądu Grodzkiego.

Ten.

Od Administracji.

Uprzejmie upraszamy naszych Czytelników, którzy jeszcze nie mieli możności uiścić przedpłaty za „Głos Pruszkowa”, by zechcieli łaskawie uiścić zaległą, jak również bieżącą przedpłatę.

Z dniem 1 marca r. b. wznowione będzie inkasowanie należności za prenumeratę „Głosu Pruszkowa” za kwartał bieżący i poprzedni. Zaznaczamy że od inkasenta należy wymagać upoważnienia i kwitu na wpłaconą kwotę.

Wieczory dyskusyjne

Chrześcijańskiego Związku Młodzieży Pracującej „Odrodzenie”.

Działalność chrześcijańskiego Związku Młodzieży Pracującej „Odrodzenie” w Warszawie, rozwija się i zatacza coraz szersze kręgi.

Organizacja ta będąca emanacją ruchu odrodzeniowego na terenie młodzieży robotniczej postawiła sobie za zadanie skompletowanie i zjednoczenie w jednych ośrodkach pracy młodzieży pracującej fizycznie z młodzieżą pracującą umysłowo, aby za pomocą wspólnych referatów i dyskusji, wytworzyć głęboki ruch społeczno-wychowawczy o wyraźnych tendencjach katolickich, partyjnych i społecznych.

Ścisłe współdziałanie Ch. Z. M. pracującej „Odrodzenie” z Chrześcijańskim Uniwersytetem Robotniczym i innymi pokrewnymi organizacjami zapewni niewątpliwie z czasem tym — tak obecnym już obecnie poczynaniom — dalszy wydatny rozwój, pozwoli przeciwstawić się destrukcyjnej akcji T. U. R. i innych wywrotowych związków.

W sezonie zimowo-wiosennym r. b. Chrz. Zw. M. P. „Odrodzenie” w Warszawie, w trosce o uświadomienie i pogłębienie w szerokich masach młodzieży robotniczej poglądów chrześcijańsko-społecznych na aktualne zagadnienia życia polskiego zorganizował, cykl wieczorów dyskusyjnych, które odbędą się w porządku następującym:

27 lutego — Kto i w jaki sposób walczy w Polsce z religią i kościołem — ref. ks. prof. Dr Choromański.

6 marca — Dobry obyczaj jako warunek tężyzny duchowej jednostki i narodu — ref. p. T. Błażejewicz.

13 marca — Znaczenie prasy dobrej i złej — ref. p. Zofia Zaleska.

20 marca — Chrystus Pan w życiu jednostki społeczeństwa i narodu — ref. ks. red. Jan Szmigielski.

27 marca — Znaczenie praktyk religijnych w życiu człowieka — ref. ks. red. Antoni Bogdański.

10 kwietnia — Na czym polega kwestja społeczna w ustroju kapitalistycznym — ref. pos. Wacław Bitner.

17 kwietnia — Socjalizm, ruch chrześcijańsko-społeczny, a kwestja robotnicza — ref. red. St. Kaczorowski.

24 kwietnia — Organizacje kulturalno-oświatowe w życiu człowieka pracy — ref. radny St. Spasiński.

Rerefaty odbywać się będą co środę o godz. 8-ej wiecz. w lokalu Domu Ludowego im. Leona XIII, przy ul. Rymskiej 2/4.

Wstęp wolny dla członków wszystkich organizacji, Stowarzyszeń i Związków Chrześcijańskich.

Z EKRANU.

Kino „Lutnia” w ostatnich czasach daje pierwszorzędną programy. Ostatni program p. t. „Miłość” był wstępem do szeregu szlagierów filmowych. W następnym programie w piątek 22, sobotę 23 i niedzielę 24, ukaże się wzruszający dramat p. t. S. O. S. na stokach cytadeli. Akcja obrazu dzieje się na Wschodzie i pełna jest awanturniczych przeżyć młodych żołnierzy.

Kino „Znicz”, daje w najbliższym programie przepiękny obraz „Karuzela udręczeń” z Laurą la Plante, w roli głównej. Obraz ten będzie miłą niespodzianką licznych bywalców kina „Znicz”.

KRONIKA MIEJSCOWA.

ŚNIEŻNY CAŁUN.

Tegoroczną zimę zaliczyć należy do wyjątkowych. Ze wszystkich stron kraju napływają niepokojące wiadomości o szalejących mrozach i zawiejach. W niektórych miejscowościach mrozy dochodziły do 40 stopni. W Pruszkowie najniższa temperatura wynosiła 36 C.; tak niskiej temperatury nie notowano od 100 lat.

Komunikacja kolejowa na różnych szlakach została całkowicie przerwana z powodu zasp śnieżnych. Jeśli chodzi o komunikację podmiejską z Warszawą, to aczkolwiek nie była przerwana, jednak naszczała ogromne trudności. Cały szereg pociągów zostało odwołanych, pozostałe zaś kursowały ze znacznym opóźnieniem. Tramwaje elektryczne skutecznie walczyły z zaspami śnieżnymi, mimo to zdarzały się opóźnienia.

Zimą najbardziej odczuwa biedna ludność robotnicza, skutkiem braku opału. Na terenie Pruszkowa szczególnie dał się odczuć brak węgla, czemu częściowo zapobiegł Burmistrz, zatrzymując przechodzące przez Pruszków wagony z węglem i rozsprzedając go potrzebującym w ograniczonych ilościach.

Spodziewać się jednak należy zmiany temperatury już w krótkim czasie. Przepowiadają też, że po tak ostrej zimie będzie wczesna wiosna i upalne lato.

Ku czci Papieża. Staraniem Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej w Żbikowie odbyła się dn. 17 b. m. w sali „Nowa Szwajcarnia”, uroczysta akademja papieska Ks. proboszcz Fr. Dyżewski wygłosił podniosłe przemówienie, wskazując na liczne nici, jakie łączą obecnego papieża Piusa, IX z Polską. Następnie chór stowarzyszenia odśpiewał kilka pieśni, poczem p. Wojnarowska-Szczukowa przemiliwym głosem wykonała „Ave Maria”, „Pod krucyfiksem” i t. d., otrzymując od zebranych burzę oklasków, a od Stowarzyszenia ozdobny album.

W tegorocznych obchodach ku czci Papieża odda Polska nie tylko hołd Ojcu Świętemu, ale razem z Nim cieszyła się będzie wielkim tryumfem, jaki w ostatnich dniach odniosła Stolica Apostolska. Miejmy nadzieję, że uwolniony „Więzień Watykanu” zawita do Polski, którą pokochał, jak sam mówi, jako drugą Ojczyznę.

Zmiany wśród duchowieństwa. Na miejsce ks. d-ra Duczyńskiego, który został proboszczem w Nieborowie, ma stanowisko prefekta gimnazjum im. T. Zana został mianowany ks. Henryk Czapczuk.

Na miejsce ks. St. Laudy, który został przeniesiony do Warszawy wikariuszem w Żbikowie został mianowany ks. Korneli Gogolewski.

KRONIKA POLICYJNA.

Walka z potajemną sprzedażą wódki. Aby przeciwdziałać potajemnej sprzedaży napojów alkoholowych miejscowy posterunek Pol. Państw. dokonał kilkakrotnej rewizji we wszystkich podejrzanych lokalach.

W dniach 29 stycznia, 4 i 7 lutego komendant Bayer zarządził rewizję jednocześnie we wszystkich restauracjach i kawiarniach. Ze domysły p. Bayera nie były mylne, świadczą wyniki rewizji. Sprzedaż wódki stwierdzono u Pawła Woźniaka, ul. Kościuszki 22, Marjany Kaczała, Klonowa 24, Wiktorji Wujak, Kraszewskiego 2, karanej już kilkakrotnie za potajemną sprzedaż, u Antoniego Wujaka i Franciszka Sokołowskiego ul. 3-go Maja. Należy się spodziewać, że energiczna

akcja policji odniesie pożądane skutki, bowiem winni przekroczenia przepisów pociągnięci są do odpowiedzialności sądowej.

Potajemny ubój mięsa. Od dłuższego czasu obiega wieść, że rzeźnicy dokonują potajemnego uboju świń. Na skutek tej wiadomości miejscowy post. policji zarządził rewizję, w wyniku której w kilku sklepach znaleziono mięso, pochodzące z tajnego uboju. Zaznaczyć trzeba, że niejednokrotnie mięso było zepsute, nie nadające się do użycia. To też mięso to zniszczono, a winnych pociągnięto do odpowiedzialności.

Narazie wstrzymujemy się przed wyjawianiem nazwisk niesumiennych sprzedawców.

Brak złodziei. Podobno od czterech tygodni nie zanotowano wypadku kradzieży na terenie Pruszkowa. Czyżby wymarli na nocnych posterunkach?

Łukasiewicz się zgłosił. Poborca miejski Łukasiewicz, który zbiegł z pieniędzmi, pobranymi od mieszkańców Pruszkowa na podatki miejskie oddał się w dniach ostatnich w ręce policji.

Sprytny oszust. Przed kilku dniami grasował w Pruszkowie elegancko ubrany jęmość, odwiedzając zbyt często galanterijne i kosmetyczne sklepy.

Zaraz po wejściu do sklepu prezentował pugilares wraz z grubszą gotówką, to też nic dziwnego, że sklepowy skwapliwie krzątał się około eleganckiego klienta. Ten zaś w międzyczasie dokonywał złodziejskich operacji, zamieniając lub chcąc podawane artykuły. Tak np. w sklepie p. J. Sikorskiego, przy ul. Bol. Prusa Nr. 5 zamiast oglądanego pudru zwrócił pudełko z piaskiem. Dopiero zbieg okoliczności wprowadził Sikorskiego na myśl, że ów klient był zwykłym złodziejem. To też po kilku dniach, gdy przypadkiem spotkał go na jarmarku, wszczął alarm. Na pomoc przybiegł poster. Grośniewski, który zdołał ująć uciekającego oszusta. Na posterunku okazało się, że jest to znany złodziej, Stanisław Kłapan, zamieszkały w Warszawie, przy ul. Emilji Plater Nr. 8, karany już kilkakrotnie przez władze sądowe. Oprócz p. Sikorskiego poszkodowani są pp.: Chmielewski i Zdrójkowska.

Domowi złodzieje. Dnia 24 stycznia do mieszkania Jana Blizkowskiego, zamieszkałego przy ulicy 3-go Maja 31 zakradli się złodzieje, którzy rozbiwszy kufry, wykradli bieliznę i inną garderobę. Złodziejaskami okazali się Jan Leśniewski i Kazimierz Młynarski, zamieszkali w Sokołowie, gm. Opoczno. Skradzionych przedmiotów nie zdążyli ulokować, przeto zwrócone one będą poszkodowanemu przez policję w Opocznie.

Zmarznięty furman. W czasie okrutnego mrozu zdarzył się wzruszający wypadek. Tomasz Kurzeba, furman ze wsi Łąski, jadąc do Pruszkowa po węgiel, tak przemarzł na wozie, że nieprzytomnego odwieziono do szpitala powiatowego w Pruszkowie, gdzie miejscowy lekarz Dr. Fitkał stwierdził zupełne odmrożenie kończyn, które musiano amputować. Konie również przemarzły, że jeden z nich padł.

Podrzutek. Dnia 29 stycznia r. b. Stefan Linarczak znalazł w komórcie noworodka o czym też zawiadomił policję. W toku dochodzenia okazało się, że matką dziecka jest niejaka Jadwiga Stadnicka, służąca. Dziecko wskutek przemarznięcia po 3 dniach zmarło. Wyrodną matkę pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

**ROZBUDOWA I REGULACJA OKOLIC
PODMIEJSKICH.**

W dniu 24 stycznia 1929 r. w Warszawskim Urzędzie Wojew. pod przewodnictwem p. Wojewody Warszawskiego, inż. St. Twardo odbyło się posiedzenie w sprawie regulacji rozbudowy okolic podstołecznych. W zebraniu wzięli udział: p. Pilecki, zastępca Komisarza Rządu, p. inż. Łapiński, Naczelnik Wydziału w Min. Robót Publ., przedstawiciele Magistratu m. st. Warszawy i cały szereg innych osób.

P. Wojewoda, zagajając zebranie, przedstawił ważność poruszanego zagadnienia ze względu na szybki rozwój stolicy, oraz wzajemną zależność okolic podwarszawskich i stolicy. W dyskusji wszyscy mówcy wypowiedzieli się w kierunku szybkie-

go i gruntownego zajęcia się tą sprawą, poczem postanowiono dokooptować do składu komisji przedstawicieli letnisk i zwołać zebranie, na którym sprawy te będą bardziej szczegółowo omawiane. Komisja będzie miała za zadanie zorientowanie się w stanie i potrzebach okolic podstołecznych, a w szczególności kwestją rozbudowy i komunikacji.

Z PIASTOWA.

Skutki prohibicji w Pruszkowie. Zakaz sprzedaży wódki w Pruszkowie daje się ogromnie odczuwać mieszkańcom Piastowa, ponieważ wyszynk wódki wzmógł się tam ogromnie. Moc pijaków szczególnie w soboty i dnie przedświąteczne włóczy się po ulicach zaczepiając przechodniów oraz wywołuje awantury i bójki. Uchodzi

im to zupełnie bezkarnie ponieważ dotychczas w Piastowie, pomimo, że liczy on około 10 tysięcy mieszkańców, nie ma posterunku policji.

Warto byłoby, żeby p. komendant zechciał bliżej wejrzeć w tą sprawę.

Ładna gospodarka elektrowni Pruszkowskiej w Piastowie. Jak po macoszemu jest traktowana obsługa kabli w Piastowie, świadczy fakt, że w dzień ulice są oświetlone, a w nocy panują egipskie ciemności.

Niewiadomo z jakiego powodu na niektórych ulicach w Piastowie lampy zapalane są już od godz. 18, gdy jest jeszcze zupełnie widno, w nocy natomiast większość lamp wcale się nie pali, tak, że część ulic pogrążona jest w ciemnościach.

Z PIŚMIENNICTWA.

„Prohibicja w Pruszkowie”. Tow. „Trzeźwość” w Warszawie wydało broszurę p. t. „Prohibicja w Pruszkowie”. Zamieszczone jest w niej przemówienie przez radjo senatora Posnera, oraz szczegółowy przebieg akcji głosowania odbytego w dniu 3 czerwca 1928 r. Broszura ozdobiona jest ilustracjami oraz portretami burmistrza Cicheckiego, wice-burmistrza St. Berenta oraz inicjatora prohibicji ławnika Józefa Kwasińskiego.

Nr. 1 „Gromu”, tygodnika społeczno-krytycznego (adres redakcji i administracji: Warszawa, Nowowiejska 30), zdawna oczekiwany bicz boży na przeróżnego typu pasorzytów społecznych, opuścił nareszcie prasę i zawiera treść b. bogatą. Cena egzemplarza 20 gr. Do nabycia we wszystkich kioskach.

**INFORMATOR
HANDLOWY.****ARTYKUŁY MACZNO-KOLONJALNE.**

B-cia Ciałkowski, ul. Bol. Prusa 5.

BŁAWATNE I GALANTERJA.

Chmielewski F., ul. Bol. Prusa 28 i Kościelna 6.

„Jadwiga”, ul. Kraszewskiego 4.

„Józefina”, ul. Stalowa 8.

Krysicka M. H., ul. 3-go Maja 53.

Pionka J., ul. 3-go Maja 23.

Pańniewski Józef, ul. T. Kościuszki 1.

FARBY I ARTYKUŁY MYDLARSKIE.

Bak Stefan, ul. 3-go Maja 32.

A. Zieliński, ul. Bol. Prusa 28.

FOTOGRAFICZNE ZAKŁADY.

„Studio”, ul. Bol. Prusa 28.

KSIĘGARNIE.

„Płomyk”, ul. T. Kościuszki 42.

Roguska J., ul. Bol. Prusa 18.

KWACIARNIE.

Beutler P., ul. T. Kościuszki 24.

MATERIAŁY APTECZNE.

Dąbrowski Bolesław, ul. T. Kościuszki 25.

Kowerdej Antoni, ul. T. Kościuszki 5.

OBUWIE.

Antoni Pawełczyński, ul. T. Kościuszki 41.

PRALNIE BIELIZNY.

„Stanisława”, ul. T. Kościuszki 30.

C. Wysokińska, ul. T. Kościuszki 2.

WĘDLINIARNIE.

Łaszczyński Feliks, ul. T. Kościuszki 17.

PRACOWNIA UBIORÓW MĘSKICH I DAMSKICH, przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materiałów. Robota solidna. Ceny przystępne. **Gotlibowski** — 6-go Sierpnia 19.

**FIRMA CHRZEŚCIJAŃSKA
„ELEKTRO-ŹRÓDŁO”**

W PRUSZKOWIE, ul. BOL. PRUSA № 28.

Posiada na składzie: żelazka elektryczne, kuchenki, imbryki, ronde'ki, i t. p. oraz wszelkiego rodzaju artykuły elektro-techniczne: ponadto aparaty radiowe i kompletne do nich części.

Dogodne warunki sprzedaży **na Raty** za zaliczką 10%.

Przyjmuje zgłoszenia na instalacje elektryczne.

CENY NISKIE.

WYKONANIE SOLIDNE.

Demontaż odbiera się na żądanie i nie obowiązują do kupna.

ROK ZAŁOŻENIA 1898

ROK ZAŁOŻENIA 1898

PRUSZKOWSKA

FABRYKA ULTRAMARYNY

SOMMER i NOWER

SP. AKC.

PRUSZKÓW,

UL. BOLESŁAWA PRUSA 19,

telefon № 14.

P O L E C A: ultramarynę wyborowej jakości dla malarstwa, cukrowni i do użytku domowego.

Żądajcie tylko z marką „LEW”

Żądajcie tylko z marką „LEW”

**Elektryczne Biuro Instalacyjne
K. ŚCIESZKA**

Pruszków, Bol. Prusa 32. Telefon 33

Konto czekowe: Bank Spółdz. Kred. Gosp. Społ. w Pruszkowie

WYKONYWA WSZELKIE INSTALACJE ELEKTRYCZNE, SYGNALIZACJĘ, ŚWIATŁO I SIŁĘ. ELEKTRYFIKACJA URZĄDZEŃ PRZEMYSŁ.

SPRZEDAŻ ARTYKUŁÓW ELEKTROTECHNICZNYCH. ŁADOWANIE AKUMULATORÓW. RADJO SPRZĘT. WSZELKIE WYROBY „PHILIPSA”.

**CENY OGŁOSZEN:**

Cała strona 80 zł. 1/2 strony 40 zł. 1/3 strony 30 zł. 1/4 strony 20 zł. 1/12 strony 8 zł. Ogłoszenia drobne 10 gr. za wyraz. Przed tekstem 10 proc. drożej.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Stefan Szepe.

Druk Zakł. Druk. W. Piekarniaka, Ordynacka 3, tel. 44-59.